

„SŁOWO“ wstępuje we wszystkie prawa i przyjmuje wszelkie obowiązki „Gazety Krajowej“.

# SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Prenumerata miesięcznie z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 1200.

Cena ogłoszeń: Wiersz non-parełowy jednoszpaltowy: przed tekstem 300 mk.; w tekście 400 mk.; za tekstem 160 mk.

W numerach świątecznych o 25 procent drożej.

## OBYWATELE!! Dziś kwesta

na korzyść T-wa „Miszmeres Chojlim”. Przyjdźcie z pomocą biednym chorym. Ofiarujcie na korzyść instytucji medycznych „Miszmeres Chojlim” które udziela pomocy wszystkim bez różnicy narodowości.



Żądajcie

wszędzie.

### Poszukuję mieszkania

Może być na Antokolu, Zwierzyniu, Zakrecie lub innym przedmieściu. Może być z inwentarzem. Od dwóch do pięciu pokoi z kuchnią. Oferty redakcja „Słowo” pod W. K.

### DAMY ELEGANCKIE

używają tylko

### CREME de BEAUTÉ—COSTA

najlepszy środek do białości i piękności cery, twarzy i rąk.

## Sprawa przemysłu w programie gospodarczym Polski.

Chociaż rolnictwo Polski, jako zajęcie znacznej większości jej mieszkańców, odegrała i odegrać będzie w życiu gospodarczym Polski pierwszorzędne znaczenie, jednak dla ostania się w międzynarodowej walce o byt Polska winna dbać o rozwój swego przemysłu. — Przemysł bowiem jest znacznym źródłem finansów państwowych, źródłem bytu dwumilijonowej warstwy robotniczej, pracującej w przemyśle wielkim i przeszło dwumilijonowej warstwy rzemieślników. (Rachujemy tu nie tylko zawodowo-czynnych, t. j. bezpośrednio pracujących, ale i ich rodziny). Od stanu przemysłu Polski zależnym jest rozwój polskiego handlu. Przemysł nakonieć daje nam możliwość powołania do życia przemysłu wojennego, którego rozwój jest jednym z warunków utrzymania naszej samodzielności politycznej.

Rozwój przemysłu polskiego nie znajduje się w antagonizmie z rozwojem rolnictwa, przeciwnie, jest uwarunkowany tym rozwojem i może wpłynąć na jego spogotowanie.

Antagonizm rolnictwa i przemysłu w pewnej dziedzinie przejawiał się w Niemczech w ostatnim 25-cioleciu przed wojną. Przemysł rozwijał się wówczas w Niemczech z nadzwyczajną szybkością, pochłaniał cały przyrost naturalny Niemiec, wywoływał znaczne przenoszenie się ze wsi do miasta, wówczas to przemysł i rolnictwo niemieckie walczyły o ręce robocze. Kompromis jednak, zawarty między przemysłem i rolnictwem niemieckim co do ochrony celnej tak rolnictwa jak i przemysłu, wywołał ów nadzwyczajny rozwój sił produkcyjnych Niemiec i dał im

możność w ciągu lat pięciu walczyć z większością świata, mając względnie słabych sprzymierzeńców.

W Polsce mamy przeludnienie rolne w wielu prowincjach, mieliśmy i mieć możemy znaczny przyrost naturalny i braku rąk roboczych nie możemy doświadczyć. Nie troska o brak rąk roboczych, ale myśl o znalezieniu zatrudnienia dla naszej ludności miejskiej i wiejskiej winna zaprzatać Polskę.

Rolnictwo Polski w naszym bilansie handlowym już odegrała pierwszorzędą rolę. W 1922 roku będziemy mieli na wywóz trzysta kilkadziesiąt tysięcy wagonów kartofli i tyleż wagonów zboża. Przy podniesieniu naszego rolnictwa będziemy mogli ów wywóz podnieść wielokrotnie. Ważnym jednak byłoby wywożenie nie produktów pierwotnych, ale obrabionych. Ważnym więc byłoby wywożenie maki, nie zaś zboża w ziarnie; nie kartofli, ale krochmalu i wódki, co da nam możliwość wykorzystania odpadków dla hodowli. Ważnym jest rozwój naszego cukrownictwa. Produkcja cukru jest bardzo dodatnim czynnikiem dla rolnictwa krajowego. Nie zuboża bowiem gleby, gdyż cukier swą główną substancję azot czerpie z powietrza, wszystkie zaś inne pierwiastki, zawarte w burakach, wracają z powrotem do ziemi, użyte na karm dla bydła.

Produkcja cukru w Polsce w 1921 i 1922 roku równała się 1799200 q. (quintali, quintal = 100 kilo), gdy przed wojną produkcja cukru w Polsce wynosiła 6523900 q., a więc wytwarzamy 27,6 produkcji przedwojennej. O-tóż podniesienie produkcji cukru

do norm przedwojennych zapewniłoby Polsce drugie miejsce w Europie pod względem produkcji cukrowej, ustępowalibyśmy tylko Niemcom i dorównalibyśmy Czechosłowacji, produkującej dziś 6592500 q., przewyższylibyśmy Francję, której obecna produkcja wynosi 3028300 q., czyli 39,8 produkcji przedwojennej. Polska, ze względu na bardziej gęstą ludność rolną niż Francja, ma szanse do większego rozwoju cukrownictwa niż ta ostatnia. — Bilans handlowy Czech opiera się na wywozie cukru; przy ludności dwa razy większej niż Czechosłowacja Polska przy produkcji równającej się czeskiej, w razie podniesienia skali dobrobytu ludności musiałaby wywozić znacznie mniej cukru niż Czechy, jednak pokazała liczbę. Przy konsumpcji 12 kilo na głowę, Polska mogłaby wywozić około 3000000 quintali cukru. Powinniśmy pamiętać, że konjunktura dla produkcji cukru w Europie jest wyjątkowo korzystna, widzieliśmy, że produkcja cukru we Francji stanowi wszystkiego 38,9 przedwojennej. Produkcja cukru w Niemczech wskutek strat terytorjalnych oraz innych przyczyn spadła z 21,8 milionów quintali na 12,3 miliona, czyli stanowi 56,9 produkcji przedwojennej. Produkcja Rosji w 1921 roku wynosiła 920000 q., gdy przedwojenna równała się 15218 q.

Produkcja zaoceanowa jakkolwiek wzrosła, ale nie może powetować zmniejszenia produkcji w Europie.

Polska pod względem produkcji spirytusu zajmowała pierwsze miejsce w Europie. Galicja czyli Małopolska produkowała około 40 proc. spirytusu Austrii, posiadając 27 proc. ludności i znacznie mniejszą konsumpcję na głowę. Ziemia Wschodnie posiadały 335 gorzelni, czynnych, w tem 7 przemysłowych, 328 rolniczych. Produkcja zaś spirytusu Ziemi Wschodnich (bierzemy pod uwagę prowincje przyłączone do Polski) wynosiła 408200 hektolitrow. Dziś produkcja spirytusu Ziemi Wschodnich stanowi wszystkiego kilka procent przedwojennej. Produkcja Królestwa spadła kilkakrotnie; z 485 czynnych gorzelni w 1913 roku ma wszystkiego 91 czynnych gorzelni w 1920—1921 roku, tylko w byłej dzielnicy pruskiej produkcja spirytusu uległa nawet niewielkiemu zwiększeniu. Nie ulega wątpliwości, że w byłym Królestwie Polskiem, a szczególnie w Ziemiach Wschodnich rozwinęło się bardzo szkodliwe dla interesów skarbu państwa i zdrowia ludności tajne gorzelnictwo, o-tóż przy odpowiedniej polityce akcyjowej i lepszej organizacji policji można byłoby gorzelnictwo postawić na stopie dosyć znacznej i w wywozie z Polski spirytus oraz przetwory spirytusowe mogłyby odegrać pierwszorzędą rolę. Produkcja piwa w Królestwie zmniejszyła się niemal sześciokrotnie, w byłej dzielnicy pruskiej przeszło dwukrotnie, w Małopolsce zmniejszenie jest też bardzo znaczne; danych o produkcji Małopolski nie posiadamy, wiemy tylko, że ilość browarów czynnych spadła z 49 do 34, ilość przerobionego srodu zmniejszyła się przeszło trzykrotnie, przerobionego chmielu prze-

szło dwukrotnie, jęczmienia o jakie 20 proc. Podniesienie produkcji piwa w Polsce jest rzeczą możliwą.

Inne gałęzie przemysłu polskiego, z wyjątkiem przemysłu bawelnianego i chemicznego, nie osiągnęły norm przedwojennych.

Obecnie nie może być wskazanym rozmiarowi przemysłu liczbą zatrudnionych robotników, gdyż nieodnawiane przez długi czas maszyny i narzędzia czynią pracę mniej wytwórczą. Oprócz tego robotnicy źle odżywiani w okresie wojny przejawiają dziś znacznie mniej natężenia w pracy niż przed wojną. Objaw ten nie jest tylko wyłącznie w Polsce właściwy, spotykamy go we wszystkich krajach Europy. Przemysł metalowy zatrudnia 73 proc. robotników w porównaniu ze stanem przedwojennym. Produkcja nasza w tej gałęzi przemysłu nie dochodzi 40% produkcji przedwojennej. Przemysł chemiczny rozwija się w Polsce powojennej względnie pomyślnie.

Fabrykacja sody posiada na ziemiach Polski sprzyjające warunki rozwoju ze względu na obfitość surowca (sól kuchenna i węgiel) oraz zapotrzebowanie ze strony przemysłu włókienniczego, mydlarskiego, szklannego i innych. Słynna na cały świat firma niemiecka „Solvay i spółka” — posiada dwie fabryki: w Montwach pod Inowrocławiem i w Podgórzu pod Krakowem. Wytwarzają one sody amonjakalne od 80.000 do 90.000 tonn rocznie, oraz sody gryzącej od 7.000 do 8.000 tonn. Przedsiębiorstwo to jest na drodze do szybkiego rozwoju, posiada własne kopalnie surowców. Nasza produkcja sody przewyższa dwukrotnie konsumpcję krajową. Rozwój przemysłu chemicznego jest pierwszorzędą potrzebą Polski, musimy mieć własne materiały wybuchowe nie tylko na potrzeby naszego przemysłu, ale i na potrzeby wojny. — „Radocha” w Dąbrowie Górniczej, produkująca materiały wybuchowe dzięki zgłoszonej ofercie pracowania dla wojsk niemieckich podczas wojny światowej, nie została uszkodzoną i rozwija się świetnie. Ważną jest rzeczą dla Polski rozwój produkcji

nawozów sztucznych, nie jako przemysł eksportowy, ale jako czynnik podniesienia naszego rolnictwa, tu zaznaczamy, że na naszych Ziemiach Wschodnich posiadamy bardzo dużo rudy błotnej, zawierającej względnie nieduży procent żelaza, ale posiadającej bardzo cenny produkt — fosfor. Otóż eksploatacja tych rud może być podłożem olbrzymiej produkcji nawozów sztucznych. — Niestety, najbogatsze złoża rudy błotnej ustąpiły Rosji przez nieszczesny Traktat Ryski. Pozostawiliśmy też za naszymi granicami fosforody Podolskie, które dawały podstawę dla produkcji nawozów sztucznych Królestwa przed wojną.

Dziś najważniejszym przemysłem eksportowym w Polsce jest przemysł włókienniczy. Produkcja jego w pewnych miesiącach przewyższa już produkcję przedwojenną. Utrata rynku rosyjskiego bynajmniej nie była dla niego katastrofą. Znajduje on zbyt w Rumunji, na Węgrzech i mógłby opanować całe Bałkany.

Podniesienie naszego przemysłu do stanu przedwojennego uczyniłoby nasz bilans handlowy w wysokim stopniu czynnym. Dziś przemysłowi naszemu zagraża zanik kapitału obrotowego, wskutek upadku naszej waluty, i zanik jego kapitału zakładowego, wskutek niedostatecznego remontu i nieodnawiania maszyn i mechanizmów. *Władysław Studnicki.*

Epilogiem sprawy listy bezpartyjnej do Senatu z generałem Żeligowskim na czele jest list, który poniżej przytoczamy, List ten został przez generała napisany do p. Witolda Staniewicza i brzmi jak następuje:

„Niniejszym upoważniam p. Witolda Staniewicza do zakomunikowania od mojego imienia ugrupowaniom politycznym, że o ile one nie wytworzą jednej polskiej listy od Wileńszczyzny do Senatu, to ja swojej kandydatury nie wystawię.

*Generał Żeligowski.*

Zastaliśmy upoważnieni do ogłoszenia powyższego listu.

## Wiadomości polityczne.

W Min. Skarbu odbyła się konferencja w sprawie stosowania wysokości podatków do spadku waluty. Uchwalono uzyskać od Sejmu upoważnienie podnoszenia podatków bezpośrednich oraz opłat drogą rozporządzeń, wydawaną przez Radę Ministrów.

Będąc w Brukseli gen. Sikorski złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych i szefowi sztabu generalnego oraz ministrowi obrony narodowej, był również na audjencji u króla. Złożył kwiaty na grobie ofiar rozstrzelanych przez Niemców. Wieczorem był na wielkim obiedzie, wydanym przez polskiego ministra pełnomocnego. (Pat)

Wiedeńskie biuro Dawno pora. donosi z Londynu,

że pod koniec ubiegłego tygodnia krytyka polityki Lloyd George'a jest nadzwyczajnie gwałtowną. Polityka rządu na Bliskim Wschodzie według ogólnego zapatrywania poniosła klęskę. Krytyka osoby Lloyd George'a jest tak ostra, iż przypuszczają, że wkrótce złożą on urząd w ręce króla i zaproponuje Bonar Lawa na swego następcę. (Pat.)

W związku z powołaniem nowego gabinetu czeskiego Ramunja. „Venkov” podkreśla, iż znajdzie on poparcie stronnictw, które są podporą państwa. Trzeba wzmocnić przymierze z Jugosławiją i Rumunją oraz istniejącą konwencję wojskową rozszerzyć na wszystkie akty wrogie, skierowane przeciwko któremukolwiek ze sprzymierzonych. „Pravo Lidu” zaznacza, iż gabinet ten rozwią-



zał najważniejsze problemy zagraniczne, nowy zaś gabinet rozwiąże sprawy wewnętrzne. (Pat)

**Kandydatura Hindenburga.** Kreuzzeitung daje, że nacjonalisci wysuną własną kandydaturę prezydenta Hindenburga. Liczą oni na poparcie ludowców, Stinnesa, a także na popularność Hindenburga. (A.W.)

**Z Finlandji.** Komisja Rolna Sejm Finlandzkiego przyjęła w pierwszym czytaniu ustawę o reformie rolnej. „Lex Kaljo”. (Wap.)

**Eksploatacja Uralu.** Rząd Sowiecki zamierza na własny rachunek eksploatować

wać obszary, obiecane na podstawie koncesji Kompanji Urquhardta. Sownarkom angażuje inżynierów i techników na wyjazd na Ural, obiecując im po 5.000 rubli złotych miesięcznie. (A. W.)

**Dziś i wczoraj odbywają się w Kownie wybory.** Litewskie Biuro Prasowe donosi, że wybory do Sejmu litewskiego wyznaczone zostały na 10 i 11 października. Sejm składać się będzie z 78 posłów. Otwarcie Sejmu litewskiego nastąpi 10 listopada r. b. (Wap.)

rosyjsko-tureckiego zawartego w Karsie i mogłyby doprowadzić do poważnych następstw.

#### Przygotowania wojenne Sowie-tów.

RYGA (W. A. P.) Z Moskwy donoszą, że w Sewastopolu pod przewodnictwem Kamieniewa i z udziałem głównego dowódcy wojsk Ukrainy Prunzego odbyła się narada wszystkich naczelników oddziałów wojskowych, stacjonowanych w Krymie, na której omawiano środki obrony Krymu, wobec możliwości starć z niektórymi z państw Bałkańskich i w związku z zamiarem Rosji przyjscia z pomocą Turcji, o ile kwestja Dardaneli nie zostanie rostrzygnięta w myśl życzeń Rosji Sowieckiej.

#### Groźby Anglii.

RYGA (W.A.P.) Z Moskwy telegrafują, że otrzymano tam raport posła sowieckiego w Londynie Berzina, iż rząd angielski dał do zrozumienia, że w razie wojny turecko-angielskiej wobec wyraźnego popierania Turcji przez Rosję, Anglija niezwłocznie zajmie porty kaukaskie i poprze dążenia niepodległościowe Gruzji i Armenji.

#### U Prezesa Centralnego Polskiego Komitetu Wyborczego na Kowieńszczyźnie.

„Dzień Kowieński”, jedyne polskie pismo wychodzące w Kownie zamieszcza następujący wywiad z p. Romerem prezesem komitetu wyborczego.

Wobec zbliżających się wyborów, udaję się do Prezesa Centralnego Polskiego Komitetu Wyborczego, by się dowiedzieć o widokach na wybory dla ludności polskiej.

Pan prezes E. Romer przyjmuje mnie nadzwyczaj uprzejmie odrywając się od pracy, która wrze obecnie w lokalu Komitetu. Wywiązuje się dialog następujący: — Jakież horoskopy dla mniejszości polskiej widzi pan prezes w nadchodzących wyborach?

— Warunki są trudne. Nawet bardzo trudne. Jednak ręk nie opuszczamy. Są objawy i dodatnie dla nas, które dają nadzieję skompensowania tego, co się przeciwko nam sprzyjsięło. Patrzymy w przyszłość z ufnością.

— Jakie okoliczności uważa pan prezes za szczególnie ciężkie?

— Z zewnętrznych zabija nas wykrojanie okręgów wyborczych. Jak pokazała praktyka ostatnich wyborów, przy tej „geografji wyborczej” mniejszość polska na 100 oddanych głosów zużywa tylko 56 na wybór swoich posłów. Reszta ginie bez pożytku.

Po drugie, zmniejszono liczbę posłów, w porównaniu do zeszłych wyborów. Obecnie, jak panu wiadomo, nie 15 a 25 tysięcy ludności wybiera posła. Jest to nowy cios przeciwko mniejszościom. Dzięki tej zmianie mamy słuszne obawy, iż ilość głosów polskich, przypadających nieprodukcyjnie, zwiększy się znacznie.

— A jakie objawy z wewnętrznego życia naszego uważa pan prezes za ujemne?

— Niestety, daje się zauważyć demoralizacja w społeczeństwie. Szczególnie u góry, w sferach inteligencji. Znaczna część ziemianstwa nie odpowiada ciężkim zadaniom obecnego życia narodowego. Spotyka się tam zaleźnienie, lenistwo, sobkostwo. Są jednak i objawy przeciwne. Mamy wśród ziemianstwa i działaczy, ofiarnych pracowników na niwie narodowej, jak również wśród inteligencji mniejszej.

— Jaki jest nastrój wśród ludu?  
— Widzimy tam dwa prądy. Z jednej strony pewne jednostki, ulegając nęcącym obietnicom i terrorowi, opuszczają szeregi narodowe; na szczęście są one liczne. Z drugiej przeciw — przesładowania hartują ducha i dają nam szeregi tegich działaczy. Wielu dotąd niewyraźnych „samookreśliło się” w kierunku polskości. Represje, to twarda szkoła, ale nie tylko zabójcza.

— Jak pan prezes zapatruje się na stworzenie w dwóch okręgach list robotniczych polskich oddzielnych, stojących poza Centralnym Polskim Komitetem Wyborczym?

— Nie jest to objaw rozkładowy. Prąd emancypacyjny warstw pracujących fizycznie znalazł tu wyraz. Chcą one mieć swych wyłącznych przedstawicieli. Nie mają one przecież chęci łamania solidarności narodowej. Rozumieją doniosłość wspólnego frontu tam, gdzie się walczy o życie. To też listy te zablokowały się z nami w warunkach, dających obu stronom równomierne korzyści. Jedynolitość przyszłej reprezentacji w Sejmie pod względem narodowym nie ucierpi na tem.

— Czy bilans życia politycznego z ostatnich lat, użyty w całości, rokuje nam gorsze rezultaty wyborów, niż przy wyborach w roku 1920-tym.

— Spreczyzować te zjawiska cyfrowo dzś byłoby przedwczesnie jeszcze. Widzimy nasze straty. Spostrzegamy również, jak zaznaczyłem objawy, mówiąc o przyroście sił. Co przeżważy — okażą rezultaty wyborów.

Stwierdzić jednak mam prawo na podstawie doświadczeń, jakie mi daje zetknięcie obecnie ze społeczeństwem, że mimo wszystko co mu grozi ma ono mocne postanowienie walki i wytrwania.

Chcemy, by nasza skromna praca w Komitecie Wyborczym była przyczynkiem tych dążeń samobronczych ludności polskiej w Litwie.

— A zatem „Szczęście Boże” panom. Nie zabieram drogiego czasu. Żegnam.



Jego Magnificencja Rektor Uniwersytetu Wileńskiego,  
**ALFONS PARCZEWSKI**  
(z okazji otwarcia w dniu dzisiejszym roku szkolnego w Uniwersytecie im. Stefana Batorego).

## Na Bałkanie.

### Zgoda rządu greckiego.

ATENY (Pat.) Rada Minist. postanowiła wziąć pod uwagę telegram Venizelosa. Rząd zgodził się na ewakuację Tracji wschodniej.

### Sowiety grożą.

LONDYN (Pat.) „Times” donosi z Rygi, że według wiadomości ze

źródeł wiarygodnych Sowiety poleciły swemu przedstawicielowi w Angorze zawiadomić rząd angielski, iż układy między rządem kemalistów a inni mi mocarstwami w sprawie Dardaneli, któreby zostały zawarte bez wiedzy Rosji, będą oznaczały naruszenie układu

### TEATR POLSKI.

#### HAMLET

Królewicz duński — dramat w 11 odsłonach W. Shaekspeara.

Gdy technienie wielkiej sztuki w interpretacji wielkich artystów powieje ze sceny, wszyscy ulegną jej czarowi. Shaekspere w Wilnie szczęśliwie się ukazuje na scenie bez profanacji nieśmiertelnego dzieła tajemniczego autora. „Wieczór trzech królów” przy Solskim był przepysznie soczystą, humoreską, wyczelowaną w każdym szczególe, „Hamlet”, którego zawiązujemy p. Wysockiej, dał publiczności wileńskiej wzruszenia artystyczne najwyższego gatunku, czyste odczucie nieśmiertelnego arcydzieła, którego treść wiecznie żywa, wiecznie nabrzmiała tętnem krwi, gorączką namiętności, mgłą lez i rozszadzoną zda się stroczone, zwalczającymi się myślami, odpowiada każdej epoce i staje się zrozumiałą każdej czującej duszy ludzkiej. Ze publiczność wileńska zdolna jest wzruszenia te przeżywać i oceniać ich wartość, dała tego dowód, tłumnie schodząc się na premierę i gorąco oklaskując po każdej scenie wielką artystkę, która zapoznawała Wilno z tak prawdziwie wielką sztuką.

Literatura o Hamlecie, jego znaczeniu, wpływie, o jego psychice i nieśmiertelnym bólu, o jego historii i przenośniach, do owczesnej odnoszących się epoki, jest ogromna. Tomy zapełnili krytycy poglądami na jedno z arcydzieł świata. Niejednokrotnie przypuszczano, że biedny histrjon, za-

ledwie piśmienny, jakim był Wil. Szekspir, nie mógł napisać dzieła tak potężnych, w których znajomość historii, filozofji, obyczajów dworskich, grandezza, fantazja, i siła, to brutalna, to tkliwa, składały się na obraz społeczeństwa owej epoki (koniec XVI i początek XVII w.) i obraz duszy ludzkiej wszystkich epok. Obraz plastyczny i rubaszny, głęboki i potężny, pełen poezji i głębi, znamionującej umysł wyższy ponad całe otoczenie.

Niejasne legendy wskazywały innego autora dzieł znakomitych, bardziej prawdopodobnego, mianowicie Franciszka Bacona, współczesnego filozofa angielskiego, twórcy metody eksperymentalnej, zadającej cios scholastycznym systemom myślenia, odziedziczonym po średniowieczu. Dowodów dotykanych jednak nie było. Dopiero ostatnio, badacze tekstów kryptogramicznych odkryli istotną duszę Bacona i to, co on z nieszczęsnych dzieł w swych chciał światu przekazać. Wtedy pierzchły też wątpliwości co do autorstwa dzieł Szekspera. Bawiem wszystko to, co w dramatach histrjona było nie do pojęcia, staje się zrozumiałe w dziele syna-królowej angielskiej Elżbiety i jej ukochanego Leicesterza. Pretendentem do tronu, wraz z bratem hr. Essexem, jest ów kryjący się ze swym talentem dramaturga filozof. Wychowany najstaranniej u dworu, pieszczonej w swych ambicjach i uczuciach, widzi spisek brata przeciw matce i śmierć jego w torturach, z rozkazu teźże matki. Dość było tematów do dzieł dramatycznych. Na tem tle dziejowem takie ży-

cie, jak Bacona, pożerane namiętnością i ambicją, które skrywano, gdyż groziły śmiercią, musiały znaleźć ujście w zemście nieśmiertelnej i zagrobowej. Na tem tle Hamlet, królewicz nie duński, ale angielski, staje się nam tak bardzo zrozumiałym! Jego poglądy na świat i ludzi, jego śmiertelne obrzydzenie, wstręt do tego co się może dziać na świecie, jego zimne, rozumowane szaleństwo, czy nie jest to tem wszystkim, co czuć musiał młody, potężny umysł, więziony na drugorzędnym stanowisku, zmuszony uleść wyrokom matki nad bratem, drżący o własne życie? Cały świat bólu i szaleństwa musiał przeżyć umysł, niepospolity w tych okolicznościach i ból ten przekazał pokoleniom w setki lat. Bo oto w trzy wieki po swem ukazaniu się na deskach świata, Hamlet mówi do nas mową zawsze zrozumiałą, a męka jego jest naszą męką.

Są rozmaite sposoby ujęcia roli Hamleta, gdyż jest to postać tak ludzka, że każdy człowiek może w nim swą własną indywidualność umieścić.

Może być pojęty jako skoncentrowana, zimna siła, nie mająca możliwości wybuchu, jako człowiek, któremu wychowanie, respekt przed majestatem, etykieta dworu, umysł filozofa paraliżuje wolę i każe o wszystkim myśleć, wszystko czuć, wszystko rozumieć i nad wszystkim się wahać, a wszystko kryć głęboko. Hamlet tak pojęty będzie spokojny, beznamiętny na pozór, mglisty, z zimną pasją, z zacisniętymi zębami miotający przekleństwami, z których sam sztydzi, bo to są tylko

słowa, słowa, słowa... Takiego Hamleta rozumielibyśmy jako symbol, w odległości czasu i przestrzeni widomy, więc postać na deskach teatru oszczędną w gestach, skoncentrowaną w akcji, spokojną w mowie.

Pani Wysocka ujęła rolę Hamleta zupełnie różnie i nie mniej zajmująco, prawdziwie i życiowo. Jej realizm w grze, jej żywiołowy temperament sceniczny wlał jakby nową krew w żyły postaci Hamleta.

Wszystkie przeżycia nieszczęsnego księcia ujawniła p. Wysocka gestem trafnym, głosem o wspaniałym brzmieniu, niezawodzącym nigdy, ani w intonacji, ani w nałożeniu, wyrazem twarzy tak rozmaitym, jak miotające nim namiętności. Zwłaszcza sceny żywiołowej rozpacz były oddane z takim przejmującym uczuciem, że publiczność zasłuchana przeżywała ból i męki duchowe Hamleta z nim samym. Nie był to Hamlet skoncentrowany i zimny, ale namiętny i wołający na świat cały o swej niezmiernej krzywdzie.

Olbrzymią tą rolą, przykuwając uwagę słuchaczy, pozwalała p. Wysocka zapominać o reszcie zespołu, z którego nie wszyscy znaleźli się na wysokości zadania. Ofelja wdzięczna, poetyczna nawet, ale nie przekraczającą przeciętnej banalności, była p. Bortnowska, robiąca w scenie obłąkania, ładnie zresztą odegranej, za nadto wrażenie wiejskiego dziewczęcia, czem nie była przecie wcale, tylko dworską panną używaną za narzędzie intryg. P. Strycki był zupełnie banalnym Królem,

a p. Michorowska dopiero w scenach końcowych wyszła z nierechomej postawy Królowej z obrazka, była żywą istotą. Horacego i Laertesza, dwóch szlachetnych młodzianów, odegrali p. Vorbrot i Kijowski banalnie, jak również zarzuć trzeba pp. Szubertowi i Kurnakowiczowi, że nie potrafili z Gildensterna i Rozenkrantza dać tych typów charakterystycznych dworaków, jakimi ich chciał mieć Szekspir.

Doskonałym grabarzem był p. Zonner, również p. Puchalski jako Polonjusz był w stylu Szekspirowskim, odpowiedni w mimice i geście, za cicho cokolwiek mówił. — P. Sawicki i p. Gruszecka nader umiejętnie wywiązały się z deklamacji i roli jako aktorów. P. Sawicki deklamował też rolę ducha ojca Hamleta. Nieszczęśliwa to inowacja, że ducha, którego przecie widzą wszyscy na scenie, chowają obecnie za kulisę; wobec tego niezrozumiałem się staje to, co mówi Hamlet o jego ruchach etc.

Dekoracje były bardzo rozmaite... sala królewska przypominała prowincjonalne teatryki, zaś cmentarz, wały zamkowe i komnata Królowej robiły bardzo dobre wrażenie odpowiednim nastrojem.

Co tam jednak o Królowej duńskiej robił obraz Matki Boskiej Częstochowskiej (!?) tego nikt z patrzących nie mógł zrozumieć.

Pomniejsze role były opracowane starannie i nie raziły niczem. Publiczności było dużo.



# Z Sejmu Śląskiego.

## Kobieta—przewodniczącą Sejmu.

Tymczasowym przewodniczącym Sejmu Śląskiego na pierwszych dwóch posiedzeniach, jako poseł najstarszy wiekiem będzie p. Omankowska, 62-letnia redaktorka i przewodnicząca Związku Polek, pierwszym wicemarszałkiem baron von Rizenstein, prezes Volksbundu, drugim Adamek (P. P. S.). Jeżeli ugrupowania polskie dojdą do porozumienia, to w skład Rady Wojewódzkiej wejdzie z 4-ch powiatów 1 Niemiec, w przeciwnym razie w skład jej wchodzić będzie 3 Polaków i 2 Niemców. Przewodniczącym Klubu N. P. R. w Sejmie jest Ignacy Sikora, Klubu P. P. S. — Klemens Borys, w Klubie Niemieckim obejmie przewodnictwo ks. Ulitzka albo Szczepanik. (A. W.)

## Układ sił w Sejmie.

„Kurjer Poranny“ określa układ sił w Sejmie w następujący sposób: W sprawach ogólnie narodowych wszystkie stronnictwa polskie głosują jednomyślnie, w sprawach ekonomicznych i Blok Narodowy idzie razem z bokiem nie-

mieckim, tworząc większość 20 głosów przeciwko 18 głosom lewicy. Wśród Polaków, zwłaszcza w Bloku Narodowym, istnieje dążenie do dokonania wyboru Marszałka w nadchodzący czwartek, poczem Sejm zostałby odroczonej do 5 listopada, t. j. do czasu wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej. Środek ten ma być zastosowany, aby trybuna sejmowa nie była terenem agitacji wyborczej.

Na stanowisko Marszałka Sejmu wysuwany jest adwokat wolny, przedstawiciel Bloku Narodowego i dotychczasowy członek Tymczasowej Rady Wojewódzkiej. Kandydatura ta nie napotyka na sprzeciw ze strony Niemców. Biuro stenograficzne Sejmu posiada stenografów polskich i niemieckich, ponieważ przemówienia będą wygłaszane w dwóch językach (A.W.).

## Otwarcie Sejmu.

KATOWICE (Pat.). 10 b. m. rano przybywa na otwarcie sejmu śląskiego premier Nowak, podsekretarz Studziński i ministrowie Darowski i Kamiński. Na dworcu powita ich wojewoda Rymer.

— **Napad litewski w pasie neutralnym.** Z końcem ubiegłego tygodnia w pasie neutralnym banda litewska dokonała napadu na folwark hr. Tyszkiewiczza Janczany w gminie Trockiej, dzierżawiony przez rodzinę Rondomańskich. Rodzina ta uprzedzona o napadzie, który miał być dokonany z zemsty, że jeden z Rondomańskich służy w wojsku polskim, opuściła przed dzień napadu folwark, w którym pozostało jedynie starszka matka. Liwini wpadli w nocy, lecz nieznalazszy nikogo zbili niemilośnie starszkę, zabrali dwa konie, naładowali wóz przedmiotami nagabionymi w domu i ruszyli ku granicy litewskiej starszka podążyła w ślad za nimi i dowiedziawszy się że bandyci ukryli się w lesie zawiadomiła o ich pobycie posterunek litewski. Komendant posterunku litewskiego przy pomocy większego oddziału otoczył las, i ujął 14 bandytów z bronią w rękę i zagrabionymi przedmiotami i odesłał pod konwojem do Kowna. Równocześnie wysłano tam również poszkodowaną starszkę Rondomańską. (WAP.)

— **Sprostowanie.** Z powodu zgubienia części rękopisu, we wczorajszym numerze naszego pisma, w sprawozdaniu o wystawie prac wakacyjnych słuchaczy wydziału sztuk pięknych, zostały pominięte nazwiska pp. Stanisławskiego, Popławskiego, Paula i Siergiejewicza, których utwory ze wszelkich miar zasługują na uwagę, za co ich najmocniej przepraszamy.

— **Z Kuratorium Okręgu Szkolnego.** Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. Gąsiorowski powrócił do Wilna i z dniem 9.X b. r. objął obowiązki służbowe.

— **Otwarcie roku w Uniwersytecie Stefana Batorego.** Uroczyste otwarcie roku akademickiego i przyjęcie władzy przez nowego Rektora Wszechnicy prof. Alfonsa Parczewskiego, odbędzie się w środę dnia 11 października b. r. Uroczystość rozpocznie się o godzinie 11-iej rano nabożeństwem w kościele św. Anny, następnie o godzinie 12-iej inauguracja w Auli Kolumnowej Uniwersytetu. Wykład wstępny wygłosi Prof. Dr. Władysław Komarnicki na temat „Nowe formy Współżycia Narodów“.

— **Księgarstwo Polskie na rzecz Komitetu „Dnia Akademika“.** Ze związku Księgarzy Polskich w Wilnie, komunikują nam, że następujące księgarnie należące do Związku: Gebethner Wolff i S-ka, Księgarnia Stowarzyszenia Naucz-

**DZIŚ we środę 11 października w SALI MIEJSKIEJ**

**GOŚCINNE WYSTĘPY**

słynnej i niezrównanej primadonny teatru „Nowości“ w Warszawie

## LUCYNY MESSAL

przy udziale **Sergjusza METAKSIAMA**, barytona Opery WARSZAWSKIEJ i **Bolesława MIERZEJEWSKIEGO**

Pozostałe bilety nabyć można w Kasie Sali Miejskiej od 11 rano.

— — — Początek o godz. 8.30 wieczorem. — — —

cielstwa Polskiego oraz filja, Księgarnia św. Wojciecha, W. i K. Jankulscy, W. Makowski, J. Zawadzki urządzają 10-go października sprzedaż rabatową, przeznaczając 10% od obrotu na rzecz akcji „Dnia Akademika“. Wzywamy społeczeństwo polskie w pierwszym zaś rzędzie młodzież naszą, by czyniła swe zakupy wyłącznie w wymienionych księgarniach, pomagając w ten sposób dobrej sprawie.

— **Kino na rzecz Dnia Akademika.** Ostatnią imprezą dochodową akcji „Dnia Akademika“ będzie szereg przedstawień kinematograficznych w Sali Miejskiej. W związku z tym projektem udało się pozyskać film pod tytułem „Tajemnice Medjolanu“, który dotąd wyświetlany był jedynie w kinematografie „Colosseum“ w Warszawie, gdzie utrzymał się na afiszu w ciągu miesiąca. Film ten osnuty jest na akcji szpiegowskiej bolszewickiej w Polsce. Kierownictwo techniczne tej imprezy objął dyrektor Oddziału Demat w Wilnie, inż. Watorski. (A.W.)

— **Nagrody za wykrywanie kontrobandy.** W ostatnich czasach Wileński Urząd Celný przyzwał za wykrycie kontrobandy na pograniczu Wileń-czyzny nagrody różnym osobom do wysokości 2 mil. marek. Wileński Urząd Celný zwrócił się do Departamentu Cel. w Warszawie celem otwarcia kredytu i wypłacenia zaliczki w kwocie dwóch milionów. (W.A.P.)

— **Osobiste.** Dowiadujemy się, że Bank Przemysłowy warszawski, mianował na stanowisko kierownika Agencji Banku w Wilnie, (ul. Ad. Mickiewicza 24), p. Jana Stanewicza, członka Zarządu b. Towarzystwa Wzajemnego Kredytu Rolników i Przemysłowców ziemi Wileńskiej, prezesa Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Wilna.

— **Nowi profesorowi na Uniwersytecie Wileńskim.** Na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Imienia Stefana Batorego zostali mianowani: dr. Tadeusz Borbiński — profesorem zwyczajnym położnictwa i genealogii, dr. Karaffa Korbut — prof. zwyczajnym Hygieny dr. Zdzisław Sowiński — zastępcą prof. Dermatologii i Sifilitologii.

Na wydziale Humanistycznym wykłady historii i literatury polskiej obejmie zastępca profesora dr. K. Kolbuszewski. (A. W.)

— **Rozpoczęcie się roku szkolnego.** Na kursach dokształcających po nazwę „Uniwersytet Robotniczy Piotra Skargi“, znajdujący się pod kierownictwem p. Cedrońskiej M., wykłady rozpoczyna się 9 b. m. i odbywają się w godzinach wieczorowych od 7 do 9. (W. A. P.)

— **Zebranie członków Towarzystwa Miłośników Wilna.** W dniu 2 października r. b. odbędzie się miesięczne zebranie członków Stowarzyszenia Miłośników Wilna z odczytem prof. J. Kłosa o górze Zamkowej i jej dziejach. (W.A.P.)

— **Reemigracja.** Polacy wracający z Westfalii do Polski, poszukują posad, są to maszyniści, ślusarze, hutnicy. Firmy polskie, pragnące zatrudnić emigrantów, upraszamy o zgłaszanie się do Wydziału Gospodarczego Związku Obrony Kresów Zachodnich. Poznań, św. Marcina 40, pokój 12, między 9—15 godz.

— **Kursa muzyczne.** Przy sekcji muzycznej Towarzystwa Pracowników Dyrekcji Wileńskich Kolei Państwowych „Ognisko“ utworzone zostają kursa muzyczne, które będą miały na celu danie wykształcenia muzycznego instrumentalnego oraz teoretycznego w pełnym zakresie (kurs wyższy i niższy). Na stanowiska profesorów poszczególnych klas zaproszone są siły fachowe. Narazie otwarte będą następujące klasy: śpiew, skrzypce, fortepian, fisharmonja i flet. (Wap.)

— **Nowa agencja pocztowa.** Z dniem 4 października b. m. została uruchomiona agencja pocztowa Melegiany w pow. Święciańskim.

— **Nagrody za wykrycie tajnych gorzelni.** Izba Skarbowa podaje do ogólnej wiadomości, że na zasadzie rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 12 września r. b. nagrody dla wszystkich osób za przyczynienie się do wykrycia tajnych gorzelni i zostały podwyższone od 90.000 do 450000 mk.

— **Termin wpłacenia podatków.** Ostatni termin wpłacenia podatku mieszkaniowego i od nieruchomości upływa z dniem 15 października, po którym to czasie za zwłokę będą pobierane odsetki. (WAP.)

— **Uczelnia im. Tomasza Zana P. M. Sz.** (ul. św. Anny 7.) W środę 11.X o godz. 6-tej p. Marja Reutt opowie dzieciom bajkę Konopnickiej „Na Jagody“, ilustrując ją obrazami świetlnymi. Wstęp 100 marek.

— **Spór o gmach publiczny.** Trwający od szeregu miesięcy spór o gmach publiczny przy ul. Wielkiej Nr. 54 pomiędzy Kuratorium Szkolnym, a Uniwersytetem rozstrzygnięty zostanie na korzyść uniwersytetu. Taką opinię wydała Generalna Prokuratorja Warszawy. Ponieważ Kuratorium Szkół nie może pozostać nadal w dotychczasowym lokalu pod każdym względem nie odpowiednim dla władzy szkolnej, Kuratorium przekazany zostanie inny gmach, najprawdopodobniej kasyno oficerskie przy ul. Mickiewicza 13. (W. A. P.)

# KRONIKA.

## Kalendarzyk.

Dziś: Środa, Placydy i Zenajdy Pp.  
Jutro: Czwartek, Maksymiliana B. W.  
Wschód słońca o godz. 6 m 54.  
Zachód „ „ „ 5 m. 52.

## WILEŃSKA.

— **Generał Żeligowski.** Generał Żeligowski był w dniu 9 października 1922 r. w Wilnie, wysłuchał mszy w kaplicy Ostrombramskiej. We wtorek rano generał wyjechał do Andrzejowa.

— **Depesza do gen. Żeligowskiego.** „W 2-gą rocznicę wiekopomnego Czynu 9.X ślęmy Ci, ukochany Generale, wyrazy najgłębszej czci i hołdu — niech żyje wybawca nasz Gen. Żeligowski!“

W im. Tow. „P. Ż. P.“ Zarząd (szereg podpisów.)

— **Lustracja powiatów Oszmiańskiego i Wilejskiego.** Delegat Rządu p. Roman w ciągu swego pobytu w pow. Oszmiańskim i Wilejskim zwiedził następujące miejscowości: Oszmiana, Smorgonie, Lebedziew, Mołodeczno, Kras-

no, Radoszkowicze, Ilja, Olchowicze, Dolhinów, Serwecz, Kościelnicze, Łakawiec, Kurzeniec i Wilejka. Wszędzie p. Delegat zwiedzał posterunki policyjne, stacje kontrolne, a w Mołodecznie urząd emigracyjny. Specjalną uwagę poświęcił p. Delegat ochronie naszej granicy. (W.A.P.)

— **Echa pobytu przedstawicieli Ligi Narodów.** Jak się wyjaśnia obecnie w czasie ostatniego pobytu Przedstawicieli Ligi Narodów w Rūdziszkach, w chwili gdy pp. Saura i Lasiecz wjeżdżali do pasa neutralnego w okolicach wsi Ozeleje dano w kierunku automobilu strzał karabinowy. Kula chybiła, lecz powstrzymało to od dalszej podróży Przedstawicieli Ligi Narodów. Ludność zebrana w Rūdziszkach prosiła aby jaknajbrydziej skasowano pas neutralny i ich jako polaków włączono do Polski. P. Lasiecz odpowiedział, że nie należy oczekiwać szybkiej zmiany sytuacji i być może dopiero za rok albo za dwa pas neutralny zostanie zlikwidowany.

## KAZIMIERZ LECZYCKI.

# Brat z tamtej strony.

(Nowela)

Pamięci Profesora Stanisława Różnieckiego.

Antoś, którego była sympatją, o czem wiedziała cała drużyna, kiedy przychodził do niej na pożegnanie przed ucieczką do wojska polskiego, mówił, że najlepszy byłby dla nich, ułanów, ubiór z czasów ks. Józefa. Prężył przytem swe młode ciało i ciągle stawał „na baczność“. Był wtedy taki ładny, wysoki, zgrabny, że chociaż ją trochę śmieszyły, patrzyła nań z przyjemnością. Odprowadziła go potem aż do stacji, daleko, po białusińskim śniegul... Biedaczek! Może już nie żyje.

Ostatnie to zdanie pomyślała, coby prawda, bez smutku, dziś bowiem o śmierci nawet nie mogłaby myśleć ze smutkiem. Zresztą jeżeli umarł, to zginął To znaczy, że jest bohaterem, a to grunt. Boże, kiedyż oni będą nareszcie.

Swit począł już rozsuwać szare zasłony mroku, sącząc z początku mrok światlejszy... Później półmrok... wreszcie bladawe, niejasne światło dżdżystego ranka... Ziębła i przemokła, walcząc z następującą coraz silniej sennością, wpatrywała się zaczerwienionymi oczyma w rozszerzające się wciąż kolo widnokręgu...

Nagle obok mającego, jak niejasny zarys widma, krzyża Hala wykrywa jakąś postać...

...I natychmiast przecucie, prędzej niż wzrok, oznajmia jej, kim jest ta postać...

...Przecucie mówi prawdę. Za chwilę młody, donośny, dźwięczny głos wyrzuca gwałtownie z przesadnym i niepotrzebnym, ale wytwornym i ładnym ruchem karabinu słowa: „Stój, nie zbliżaj się!.. Kto jedzie!..“

...Mamo! Mamo! Boże! Nasil

Wygląd wojska nie był taki, jak sobie Hala wyobrażała. Nie tylko nie mieli napoleońskich czako, ale nawet całych butów. Wielbicieleka jednak epoki napoleońskiej nie miała czasu się rozczarowywać. Stacja pełna oficerów i żołnierzy, „którymi przecie zaraz trzeba się będzie zaopiekować“, wprawiła ją w zachwyt. Dużo też czasu pochłonęło objęcie w posiadanie samej stacji kolejowej, jedynego skrawka Polski, jaki poznała dotychczas. Jako, więc to wszystko polskie: napisy, wagony, lokomotywy.

Jej zachwyt nie uszedł uwagi otoczenia, które jakkolwiek bawiło się potrosze jej zapalem, szczerze jednak pokochało „pannę-dziecko“, jak ją żartobliwie nazwał pewien porucznik, który się więcej od innych opiekował rodzączkami. Sympatja ta wzmogła się jeszcze, kiedy Hala, po solidnym wyspaniu na posłaniu, specjalnie urządzone dla niej i mamusi przez

uprzejmego porucznika, oświadczyła, że nie myśli próżnować. O ile więc tutaj nie dadzą jej jakiejś roboty, jedzie do Warszawy na kursa dla sanitariuszek. Porucznik odparł, że nie puści jej za żadne skarby świata. Matka dostanie kandydaturę, córka zaś zostanie urzędniczką w jego urzędzie. Zawiadomił również obie panie, że korzystając z zawieszenia broni oficerowie jego oddziału urządzają wieczorek na cześć rodaczek.

Na wieczorku bawiła się doskonale. Zwłaszcza, że miał to być ostatni dzień próżniactwa. Nazajutrz ma już dostać „pracę“. Jeszcze nie wie jaką, ale zaraz się dowie, bo ani myśli czekać, tylko zaraz go się zapyta i musi odpowiedzieć. Tymczasem izba napełnia się żołnierzami, takimi poczciwymi niezgrabiaszami, z których każdego gotowa uściśkać z radości. Są zresztą jej gośćmi. Wszak to dla niej i mamusi specjalnie urządzony wieczorek. Tymczasem rozmawia z nimi w taki sposób, że twarze ich po kolei rozjaśniają się... Spotyka nawet znajomego hallerczyka, którym opiekowały się niegdyś z koleżanką w szpitalu. Witają się okrzykiem „achi“ jak starzy znajomi, poczem hallerczyk wycławuje jej rączki tyle razy, że możnaby z tych całusów uszyć rękawiczki, jak to żartobliwie mówi porucznik.

Jakkolwiek tańczyła bez najmniejszej przerwy, do upadłego, znalazła jednak chwilkę czasu, aby podczas paury zapytać go o pracę

jutrzejszą. Porucznik, który tańczył mało, zaproponował wyjaśnienie na spacerze. Przystała na to chętnie, była bowiem bardzo ciekawa, co jej przeznaczono.

Wzięła ją pod rękę i poszli za miasteczko gościnnym, niegdyś łączącym, dziś zaś dzielącym Polskę od Ukrainy.

Miała być kurjerką w biurze wywiadowczym, którego był szefem. Wiadomość tę przyjęłaby z wielkim zadowoleniem, przypomniała jej bowiem czasy skautowskie, gdyby nie komentarz porucznika, który powiedział, że ze względu na jej ukraińską powierzchowność przyjdzie to jej łatwiej, niż komu innemu. Hala zaś bynajmniej nie pragnęła rzeczy łatwych, „lecz owszem, jaknajtrudniejszych“, to też nadąsała się nawet trochę.

Wkrótce jednak pociągnęły ją inne myśli, które jej nieraz przychodziły do głowy, a „o których nie było poprostu z kim pogadać“. Do swego zaś przyszłego szefa poczuła odrzucać zaufanie. Zwróciła się więc teraz do niego z paru pytaniami. Z początku oficer odpowiadał nawpół serjo na jej filozoficzne zapytania. Widząc jednak, że się uraża, zmienił ton.

(C. d. n.)



— **Na rzecz Bratniej Pomocy.** Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej z racji dni akademickich poleciło Wydziałowi Pracy i opieki społecznej wypłacić niezwłocznie Bratniej Pomocy 500.000 mk. z funduszy przeznaczonych na cele opieki społecznej i znajdujące się w dyspozycji wydziału. Suma ta rzecz bratniej pomocy może być zwiększona o półtora miliona. (WAP.)

— **Sala Miejska.** Dziś pierwszy występ Lucyny Messal słynnej primadony teatru „Nowości” w Warszawie.

Przypominamy, że p. Messal występuje razem z barytonem Opery Warszawskiej p. Sergiuszem Metaksjammem i artystą teatru „Nowości” p. Bolesławem Mierzejewskim.

Pozostałe bilety nabyć można w kasie Sali Miejskiej od 11 rano. Zarząd Tow. „P. Ż. P.” dziękuje serdecznie pp. K. Święcickiej, kpt. Kalinowskiemu, ppwr. Jasińskiemu ppor. Kanasiowi, por. Kryskowi oraz całemu zespołowi Chóru i Orkiestry Kursów Maturalnych im. mjr. Łukasiewskiego, za łaskawy udział w Koncercie Moniuszkowskim dn. 5 X.

**Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza.** Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza, powołana na celu likwidacji przetrwałego się zatargu pomiędzy Związkiem Dozorców a Związkiem Właścicieli Nieruchomości, ustaliła szereg przepisów obowiązujących w związku z oznaczonymi niedawno normami plac. Według tych przepisów mieszkanie dozory winno być suche, widne i jasne. W wypadku braku

odpowiedniego lokalu właściciel winien wykorzystać odpowiedni artykuł Dekretu o obronie lokatorów, uprawniający właściciela do usuwania lokatorów. Umowa zbiorowa zawarta została na jeden rok, przyczem rewizja norm wynagrodzenia ma się odbywać co 3 miesiące. Normy te określać będzie Komisja Rozjemcza na podstawie danych statystycznych, dotyczących wzrostu drożyzny. Rozwiązanie stosunku służbowego może nastąpić w wypadku przekroczenia przez dozorcę obowiązków służbowych, przyczem stwierdzenie winy należy do kompetencji Komisji Rozjemczej. W innych wypadkach usunięcie dozory winno się odbywać za dwumiesięcznym wypowiedzeniem. Indywidualne umowy, niezgodne z umową zbiorową, nie będą uznane za ważne. (A. W.)

**WYPADKI I KRADZIEŻE.**

— **Ujęcie poborowego.** Dn. 9 b. m. policja 4-go kom. zatrzymała poborowego loaka Segala, który uchylił się od wojska.

— **Samowolne przejście granicy.** Dn. 9 b. m. policja 11-go Kom. zatrzymała Jana Jankowicza, który samowolnie przeszedł polsko-litewską granicę.

— **Na gorącym uczynku.** Dn. 9 b. m. zostali ujęci na dworcu kolejowym w Wilnie na gorącym uczynku Władysław i Franciszek Wilkowsy, którzy skradli kosz z wódką, należący do Michała Matusewicza.

— **Ujęcie awanturnika.** Dn. 9 b. m. policja 6-go Kom. zatrzymała Alfonsa i Pawła Gumowskich, Mikolaja Zaleskiego i Dionizego Kozarzewicza, którzy zakłócali spokój publiczny.

**Bójka.** Dn. 9 b. m. policja 5-go Kom. zatrzymała Olę Burakową i Marię Borejkową, które będąc w stanie nietrzeźwym wywołały bójkę na ulicy.

**TEATR I MUZYKA.**

**Komunikaty teatrów wileńskich.**

— **Teatr Polski.** (Lutnia.) Gra pozar trzeci w środę 11 b. m. „Hamlet

ta“Szekspira, panią Wysocką w roli tytułowej. Wzorowa reżyserja, bardzo umiejętne przeprowadzenie psychologicznego rozwoju bohatera, inscenizacja swoją prostotą silnie działająca, wreszcie głębła myślowa dzieła samego, porówna publicznosc. Sztuka reżyserji p. Wysocka i biorą w niej udział najlepsze siły zespołu. Hamlet będzie granym do plątku włóczni.

— **Teatr Wielki** (Pohulanka) wystawia po raz drugi w środę 11 b. m. „Hr. Luksemburga“ wesołą i wytworną operetką Lehara, w której święcą tryumfy pp. Rogińska, Kosińska, Dowmunt i Józefowicz.

— **Teatr im. Syrokomli** (dawny ratusz) gra po raz piąty „Moralność Pani Dulskiej“, Zapolskiej, zawsze żywą satyrę obyczajową.

**Giełda.**

Wilno, dnia 9 października.

Żądano Poszuk.	Tranzakcje	
Ruble zł. 490000	486000	500000
Dolary zł.	—	—
Dol. St.-Z.	10500	10410 10430 — 10410
Korony szwed.	—	—
szwajc.	2100	2084
Mk. niem.	—	—
Ostmarki	—	—
Listy zast.	—	—
Wil. B. Z.	10600	10300
Czeki:	—	—
London	—	—
New-Jork	10500	10410 10500

**Koncert w sali Śniadeckich.**

Trzeba szczerze pożałować, że koncert na rzecz „Dnia Akademika“, urządzony w sobotę w sali

Śniadeckich, nie zgromadził tak licznej publiczności, jak na to bezwzględnie zasługiwał. Można już się było do tego przyzwyczaić, że wszystkie koncerty, urządzone w Uniwersytecie staraniem akademików, stoją zawżę na poziomie rzetelnie artystycznym i dają prawdziwą przyjemność i zadowolenie estetyczne. Tem więc dziwniejszą jest obojętność społeczeństwa dla tego koncertu, któremu jeszcze i cel tak piękny przyswiecał, a może być tylko brakiem reklamy energiczniejszej i urządzaniem kilku innych zebrań tegoż wieczora i na tenże cel—częściowo—wytłumaczoną.

Po raz pierwszy zaprezentowała się naszej publiczności mezosopranistka, zaangażowana do opery tutejszej p. **Pastówna**, zdobywając oklaski za wykonanie słynnej „Habanery“ z opery „Carmen“, ładnego śpiewu „Harfarka“ Lipskiego i dwóch innych piosenek. Znana już tutaj p. **Makowska** wykazała dużo artyzmu w wykonaniu „Ballady“ Hasselmana i „Fantazji“ Poenitza na harfie. Dwukrotnie dał się słyszeć p. **Adam Ludwig** tegoż wieczoru w pieśniach Paderewskiego i Niewiadomskiego oraz w Hymnach Wolności, jako bardzo wytrawny śpiewak estradowy, umiejętnie władający swym dźwięcznym barytonem. W pieśniach Montuski, Paderewskiego i Zelenieckiego złożyła wyraźne dowody p. **Wanda**

**Hendrichówna**, że jest nie tylko śpiewaczką, obdarzoną bardzo ładnym głosem, lecz i na estradzie koncertowej jest równie wybitną artystką, jak i w operze, posiadającą duży zasób kultury muzycznej.

Z prawdziwym zainteresowaniem słuchało się gry fortepianowej p. **O. Józefowiczówny**. Za każdym razem można zauważyć postępy w rozwoju jej pięknego talentu. Już sam wybór „Ballady“ (f-dur) Chopina świadczy o wysokich aspiracjach młodej artystki, która ideowo i technicznie zdolała przyswoić sobie ten niezmiernie trudny utwór. W słyszonym już w wykonaniu p. J. nokturnie Liszta i „Eccossaise“ Beethowena, ukladzie Busoniego, stała pianistka najzupełniej na gruncie pewnym i zdobyła szczerzy poklask ogólny.

Wszystkie śpiewy były wykonane z prawdziwym artystycznym akompaniamentem kapelmistrza opery p. Janusza Leszczyńskiego. Cały koncert pozostawił najprzyjemniejsze wrażenie na słuchaczach i zjednał artystom duże i całkiem słusznie należne powodzenie i zachęcił do produkcji nadprogramowych.

Michał Józefowicz.

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz.

**KINOTEATR „POLONJA“**  
Ul. Mickiewicza 22.

Ostatnie DWA DNI Wyświetlamy arcyfilm, który śmiało może nosić tytuł:

**CUDOWY CUD HANUSIA**

podług powieści **Gerharda Hauptmana.**  
Dramat w 6 aktach.

**KINO-TEATR „HELIOS“**

Dziś Ostatnia sesja

**Męcząca śmierć**

epopea bohatera o miłości i śmierci Akt 1 Na ziemi, 2. W drodze do wieczności, 3. Epoka odrodzenia 4. Na wschodzie, 5. W Chlaach, 6. Między życiem a śmiercią. Reż. JOE MAI w roli śmierci odtwórca roli Yogha w „Indyjskim Grobowcu“ B. GOETZKE. W roli gł. LILI DAGOWER. Początek seansów o 4, 6, 8, i 10.

**KINO-TEATR PICCADILY**

Dziś arcydzieło MiA MAJ 2 Serje 12 aktów w 1 seansie

**HRABIA KAROLI albo wojna święta**

Dramat z czasów Odrodzenia. Scenariusz i wystawa EWA MAI autora „Indyjskiego Grobowca“ **Joe May**

**Dr. Kazimierz Kukiewicz** ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Przyjm. od 8-9 rano i od 3-6 popoł. ul. Śniadeckich 1 (b. zauł. Ś-to Jerski).

**D-r. LEGIEJKO.** Choroby wewnętrzne. Specjalność: żołądkowe i płuc. Przyjmuje codziennie od 5-7. A. Mickiewicza 21 — 1.

**Dr. Marjan Mienicki** chor. weneryczne, syfilis i skórne (lec. sztucznym słońcem górskim) ul. Wileńska Nr. 34. Od god. 4 — 7 p. p.

**Dr. Leon Ginsberg** Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr 3, róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9-1 i 4-7.

**Akuszerka** z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

**Pianistka,** posiadająca dyplom konserwatorium udziela lekcji muzyki i teorii. Snipiszki, Artyleryjska 1-3.

**Do intratnego** przedsiębiorstwa koedukacyjnego poszukuje się inteligentna osoba z kapitałem spółkowym 400.000 mk. Stała posiada i udział w zyskach zapewnione. Ś-to Jerski zauł. 3, m. 8. od 4-5.

**Fachowiec - rolnik** z długoletnią praktyką i doświadczeniem, kawaler, poszukuje posady do majątku za skromne wynagrodzenie. Nadbrzeźna 4, m. 16.

**Zgub.** legitym. wyd. ze Starostwa Grodzkiego Nr. 5032 na im. Berty Szapiro unieważnia się.

**Elektro-lecznicy i rent. genologiczny zakład D-ra IWANTERA.** Specjalne leczenie chorób nerwowych, gruźlicy płuc, antritu, reumatyzmu, neuralgii (iszias), skórnych i rozstrojów płciowych. **Ul. Mickiewicza 24.**

**DRUKARNIA „MOTUS“**  
WILNO, WIELKA 42.

Wykonywa szybko i starannie wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące

**WIELKA TANIA WYSPRZEDAŻ RESZTEK!**

(Wysprzedaż resztek odbywa się w naszej spółce DWA RAZY w roku). Chcąc dać możność wszystkim czytelnikom SŁOWA skorzystać nabycia tanich resztek, które zostają ze sztuk wielkich **starych zapasów**, postanowiliśmy wysłać każdemu czytelnikowi SŁOWA po cenie własnych kosztów następujące: (Resztki podzielone są na 5 gatunków i nadają się na śliczne męskie ubrania, kostiumy damskie lub płaszczki i pokrycie bekiesz lub futra. Resztki te są z materiałów pierwszorzędnych z ubraniowych fabryk, czysto wełniane, pełnej szerokości we wszystkich kolorach).

Te sztuki sprzedawane były u nas po:

Gatunek „A“	mkp. 15900	za 3 mtr. 7000	za 1 mtr.
„B“	17900	8000	„
„C“	21500	9000	„
„D“	25800	10000	„
„E“	29700	12000	„

Do każdej resztki na żądanie Klienta wysyłamy komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszeni i do rękawów po mkp. 6500 — wyższy gatunek po mkp. 8000 — i najwyższy gatunek po mkp. 9500.

**RESZTKI NA PALTO JESIENNE LUB ZIMOWE**

Gatunek „A“	mkp. 22500	na palto
„B“	26500	„
„C“	32900	„
„D“	36500	„
„E“	41500	„

Materiały te są grube, miękkie w ładnych kolorach, na lewej stronie mają krótką zamieniającą podszewkę.

**KUPON NA TANIA SPRZEDAŻ RESZTEK.**  
w Warszawskiej Spółce Manufakturowej, Warszawa, Jasna 18 — 20.  
Ważne: październik — listopad.

Czytelnik SŁOWA Imię i Nazwisko \_\_\_\_\_  
Poczta \_\_\_\_\_  
Nr. domu \_\_\_\_\_ Powiat \_\_\_\_\_  
Ziemia \_\_\_\_\_

**BACZNOŚCI** Kupon powyższy służy na nabycie tych tanich resztek i jest ważny tylko na przeciąg tych dwóch miesięcy. Jesteśmy pewni, że Czytelnicy SŁOWA otrzymawszy od nas taką, lub kilka resztek, zostaną naszymi stałymi Klientami i będą niezawodnie żądać innych towarów, które są opisane w nowym cenniku, a takowy dołączamy do każdej resztki bezpłatnie. Zamówienia wraz z dołączonym kuponem nadsyłać pod adresem: **WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA, WARSZAWA, JASNA 18—20.** Telef. 245 — 80 i 171 — 28. Przybywających do Warszawy osobiście prosimy o przedstawienie przy kupnie powyższego kuponu. **UWAGA:** W razie gdy wysłany towar się nie spodoba, zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze niezwłocznie.

**CEGIELSKIEGO**  
Garnitury młocarniane parowe; Młocarnie szerokomłotne; Młocarnie sztyftowe ręczne i do manęza; Młocarnie sztyftowe manęzowe z wytrząsaczem i sitem do plew; Kartoflarki oraz piły tarczowe (cyrkularki).  
**POLECA Zygmunt Nagrodzki**  
Wilno, Zawalna 11-a.  
Reprezentant Towarzystwa Akcyjnego H. Cegielski w Poznaniu.

**Pracownia wyrobów betonowych I. MICHNIEWICZA**  
Nowogrodzka 21.  
Egzystuje od 1898 roku. Nagrodzona złotymi medalami. Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres żelazo-cemento-betonu, jak to chodniki z płyt cementowych, stopnie mozaikowe i cementowe wszelkich wymiarów, rury do kanalizacji i studni od 3 arszyn do 6 cali w średnicy, dachówkę cementową, bloki do budowy domów oraz wszelkie roboty architekturne.  
**CENY PRZYSTĘPNE.**

**KOMPLETY PRZYGOTOWAWCZE**  
(przy Akademickiej Spółdzielni Wytwórczej ulica Wielka Nr. 54), do egzaminów do klasy IV, V, VI. Zapisy codziennie od godziny 12-jej do 3-jej.

8-go października wieczorem zgubiono w rejonie ul. Gdańskiej, Zawalnej i Matej Pohulanki, **kołnierza futrzany** (czarnego lisa z głową i ogonem na białej i jedwabnej podszewce z brązowym gazem). Znalazcę proszę zwrócić lisa, za wielie wynagrodzenie na Wielką Pohulankę 16-10 mieszk. d-ra Romma. Rzecz ta jest cenną jako pamiątką.

**KURSY BUDOWNICTWA I KOMUNIKACJI.**  
Rozpoczęcie wykładów 16 b. m. o g. 6 wiecz. Warunki przyjęcia: 4 kl. dla dozorców, 6 kl. — dla techników i matura dla konstruktorów żelbetnictwa lub mostów. Zapisy na 1 i 2 tryestr od g. 5 do 7 w szkole powszechnej Nr. 1, ul. Żeligowskiego 4.

**Doktor med. D. Zeldowicz** z Moskwy przyjmuje od g. 10-1 i 5-7 spec. weneryczne, moczościowe, syfilis i skórne. **Ul. Mickiewicza (b. Ś-to Jerska) Nr. 24 m. 4.**

**Kobietka lekarz Dr. Szwarc-Zeldowicz** Przyjęcia 12<sup>1/2</sup>—2 i 3—5 Choroby: kobiece oraz spec. weneryczne, moczościowe, syfilis i skórne.